

Franciszek, papież

Maryja wzorem słuchania,
podejmowania decyzji, działania :
rozważanie na zakończenie
modlitwy różańcowej na placu św.
Piotra : (Rzym, 31 maja 2013 r.)

Salvatoris Mater 16/1/4, 456-458

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O to Cię prosimy dziś wieczorem, Maryjo, *Salus Populi Romani*, dla mieszkańców Rzymu, dla nas wszystkich: daj nam zdrowie, które tylko Ty możesz nam dać, abyśmy byli zawsze znakami i narzędziami życia. Amen.

Rozważanie na zakończenie modlitwy różańcowej na placu św. Piotra (Rzym, 31 maja 2013 r.)⁷

Maryja wzorem słuchania, podejmowania decyzji, działania

Bracia i siostry,

dzisiejszego wieczoru modliliśmy się wspólnie modlitwą różańcową. Przebyliśmy na nowo niektóre wydarzenia życia Jezusa, wydarzenia naszego zbawienia i uczyniliśmy to wraz z Tą, która jest naszą Matką, Maryją, Tą, która prowadzi nas pewną ręką do swego Syna, Jezusa. Maryja zawsze prowadzi nas do Jezusa.

Dziś obchodzimy święto Nawiedzenia przez Najświętszą Maryję Pannę swej krewnej Elżbiety. Chciałbym wraz z wami rozważyć tę tajemnicę ukazującą, jak Maryja podchodzi do drogi swego życia, z wielkim realizmem, humanizmem, konkretnie.

Trzy słowa podsumowują postawę Maryi: słuchanie, decyzja, działanie. Słowa te wskazują drogę także nam w obliczu tego, czego w życiu żąda od nas Pan Bóg: słuchanie, decyzja, działanie.

1. Słuchanie. Skąd bierze się gest Maryi, aby udać się do swej krewnej Elżbiety? Z jednego słowa Anioła Bożego: „A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna” (Łk 1, 36). Maryja potrafi słuchać Boga. Zwróćcie uwagę: nie jest to zwyczajne powierzchowne „słuchanie”, ale wsłuchanie, na które składa się czujna uwaga, przyjęcie i otwartość na Boga. Nie jest to rozproszenie, z jakim niekiedy stajemy przed Bogiem czy wobec innych osób: słuchamy słów, ale naprawdę ich nie słuchamy. Maryja zwraca baczną uwagę na Boga, wsłuchana jest w Boga.

Ale Maryja wsłuchana jest także w fakty, to znaczy odczytuje wydarzenia swego życia, jest czujna na konkretną rzeczywistość i nie zatrzymuje się na powierzchni, ale idzie do głębi, aby zrozumieć jej znaczenie. Jej krewna Elżbieta jest już starsza, spodziewa się dziecka: to jest fakt. Ale Maryja jest wrażliwa na znaczenie, potrafi je pojąć: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37).

Odnosi się to również do naszego życia: słuchania Boga, który do nas mówi i słuchania także codziennej rzeczywistości, zwrócenia uwagi na osoby, na fakty, ponieważ Pan jest u naszych drzwi i puka na wiele sposobów, umieszcza znaki na naszej drodze, a do nas należy zdolność ich dostrzeżenia. Maryja jest matką zasłuchania, zasłuchania bacznie nasłuchującego Boga i zasłuchania równie bacznie nasłuchującego wydarzeń życia.

⁷ <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/homilie-papiez-franciszek/art,13>.

2. Drugie słowo: decyzja. Maryja nie żyje „w pośpiechu”, z zadyszka, ale, jak podkreśla święty Łukasz, „rozważała wszystkie te sprawy w swoim sercu” (Łk 2, 19. 51). Także w decydującym momencie Zwiastowania Anielskiego, pyta: „Jakże się to stanie?” (Łk 1, 34). Ale nie zatrzymuje się nawet w chwili refleksji, idzie o krok dalej: podejmuje decyzję. Nie żyje w pośpiechu, ale „uda się z pośpiechem” tylko wtedy, kiedy jest to konieczne. Maryja nie daje się unieść zdarzeniom, nie unika trudu decyzji. I dzieje się to zarówno w wypadku wyboru zasadniczego, który zmieni Jej życie: „Oto ja służebnica Pańska...” (por. Łk 1, 38), jak i w wyborach jak najbardziej codziennych, ale również bogatych w znaczenie. Przychodzi mi na myśl wydarzenie wesela w Kanie (por. J 2, 1-11): nawet tutaj dostrzegamy realizm, humanizm i konkretność Maryi, wrażliwej na fakty, na problemy. Widzi i rozumie trudności tych dwojga młodych nowożeńców, którym zabrakło świątecznego wina, zastanawia się i wie, że Jezus może coś uczynić i postanawia zwrócić się do Syna, aby zainterweniował: „Nie mają już wina” (por. 2, 3). Podejmuje decyzję.

W życiu trudno jest podejmować decyzje. Często mamy skłonność, aby je odroczyć, pozwolić, aby inni zadecydowali za nas, często wolimy się ponieść wydarzeniom, iść za aktualną modą. Czasami wiemy, co powinniśmy uczynić, ale nie mamy na to odwagi lub wydaje się nam to zbyt trudne, ponieważ oznacza by pójść pod prąd. Maryja w Zwiastowaniu, w Nawiedzeniu, podczas wesela w Kanie Galilejskiej idzie pod prąd. Maryja idzie pod prąd. Wsłuchana jest w Boga, zastanawia się i usiłuje zrozumieć rzeczywistość i postanawia zawierzyć się całkowicie Bogu, postanawia nawiedzić starszą krewną, choć sama jest w ciąży, postanawia zawierzyć się Synowi nalegając, aby ocalić radość wesela.

3. Trzecie słowo: działanie. Maryja wybrała się w drogę i „poszła z pośpiechem...” (por. Łk 1, 39). W minioną niedzielę podkreśliłem ten sposób działania Maryi: pomimo trudności, krytyki jaka na nią spadła z powodu decyzji wyruszenia, nie cofnęła się przed niczym. I tutaj wyrusza „z pośpiechem”. W modlitwie przed Bogiem, który mówi, w refleksji i rozważaniu faktów swego życia Maryja nie ma pośpiechu, nie daje się ponieść chwili, nie daje się porwać wydarzeniom. Kiedy jednak jest dla niej jasne, czego chce od niej Bóg, co powinna uczynić, nie waha się, nie zwleka, ale idzie „z pośpiechem”. Święty Ambroży komentuje: „Nie zna opóźnień łaska Ducha Świętego” (Expos. Evang. sec. Lucam, II, 19: PL 15,1560). Działanie Maryi jest konsekwencją jej posłuszeństwa wobec słów Anioła, ale połączonego z miłością: idzie do Elżbiety, aby być dla niej przydatną. W tym wyjściu ze swego domu daje siebie samą, ze względu na miłość, niesie to, co ma najcenniejszego: Jezusa; niesie swego Syna.

Niekiedy także i my zatrzymujemy się na zasluchaniu, na refleksji nad tym, co powinniśmy zrobić, być może dostrzegamy także wyraźnie decyzję, jaką powinniśmy podjąć, ale nie przechodzimy do działania. A przede wszystkim, nie angażujemy samych siebie, wyruszając „z pośpiechem” ku innym, aby im nieść swoją pomoc, zrozumienie, miłosierdzie; aby jak Maryja nieść także nas samych, to, co posiadamy najcenniejszego, i co otrzymaliśmy, Jezusa i Jego Ewangelię, wraz z słowem, a nade wszystko konkretnym świadectwem naszego działania.

Maryja, niewiasta słuchania, decyzji, działania.

Maryjo, niewiasto zasluchania, uczyni otwartymi nasze uszy; spraw, abyśmy umieli słuchać Słowa Twego Syna Jezusa pośród tysięcy słów tego świata; spraw, abyśmy umieli słuchać rzeczywistości, w której żyjemy, każdej napotkanej osoby, zwłaszcza tej, która jest uboga, potrzebującej pomocy, przeżywającej trudności.

Maryjo, niewiasto decyzji, oświeć nasz umysł i nasze serce, abyśmy umieli być posłuszni bez wahania Słowu Twego Syna Jezusa, daj nam odwagę decyzji, byśmy nie dali się wciągnąć, aby inni ukierunkowywali nasze życie.

Maryjo, niewiasto działania, spraw aby nasze ręce i nasze stopy poruszały się „z pośpiechem” ku innym, aby nieść miłosierdzie i miłość Twojego Syna, Jezusa, aby nieść w świat, tak jak Ty światło Ewangelii. Amen.

Msza św. w sanktuarium maryjnym w Aparecidzie
(Aparecida, 24 lipca 2013 r.)⁸

W domu Maryi

Z jakże wielką radością przybywam do domu Matki każdego Brazylijczyka, do sanktuarium Matki Bożej z Aparecidy! Nazajutrz po wybraniu mnie na Biskupa Rzymu udałem się do bazyliki Matki Boskiej Większej w Rzymie, aby powierzyć Maryi moją posługę Następcy Piotra. Dzisiaj przybywam tutaj, aby prosić Maryję, naszą Matkę, o dobre owoce Światowego Dnia Młodzieży i u Jej stóp zawierzyć życie ludu Ameryki Łacińskiej.

Chciałbym przede wszystkim powiedzieć wam jedno. W tym sanktuarium, gdzie przed sześciu laty obradowała V Konferencja Ogólna Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, wydarzyło się coś wspaniałego, o czym mogłem się osobiście przekonać: widziałem, jak biskupi – którzy rozważali temat spotkania z Chrystusem, bycia Jego uczniami i misjonarzami – doświadczyli tego, że wspierają ich, towarzyszą im i w pewnym sensie inspirują tysiące pielgrzymów, przybywających każdego dnia, aby powierzyć swoje życie Matce Bożej; ta Konferencja była wielkim wydarzeniem w życiu Kościoła. I rzeczywiście można powiedzieć, że Dokument końcowy z Aparecidy zrodził się właśnie z tego splotu obrad pasterzy i prostej wiary pielgrzymów, pod matczyną opieką Maryi. Kościół, gdy szuka Chrystusa, zawsze puka do domu Matki i prosi: „Ukaż nam Jezusa”. To od Niej uczymy się bycia prawdziwymi uczniami. I właśnie dlatego Kościół wyrusza na misję, zawsze idąc za Maryją.

Dzisiaj, myśląc o Światowym Dniu Młodzieży, który jest motywem mojego przyjazdu do Brazylii, ja także przybywam, aby pukać do drzwi domu Maryi – która miłowała i wychowywała Jezusa – prosząc, żeby pomagała nam wszystkim: pasterzom ludu Bożego, rodzicom i wychowawcom, w przekazywaniu naszej młodzieży tych wartości, które uczynią ją twórcami narodu i świata bar-

⁸ „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 10, 13-15.